

Opatrzność Boża – część I

bp Donald J. Sanborn

Kazanie wygłoszone
w Białą Niedzielę
8 kwietnia 2018 roku

Tytuł oryginału:

<https://www.youtube.com/watch?v=0UodBJAtgvQ>

Cytaty z Pisma Świętego w tłumaczeniu pochodzą z Biblii Jakuba Wujka

Kazania można pobrać ze strony <https://kazaniapl.wordpress.com>

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Ta Biała Niedziela poświęcona jest cnocie wiary. Widzimy tutaj przede wszystkim niewierzącego św. Tomasza, ponieważ nie widział i nie uwierzył tym, którzy o tym opowiadali, nawet innym apostołom, lecz dziś wierzy, bo widział. Jednak wiara jest akceptacją rzeczy niewidzialnych, akceptacją rzeczy, które przyjmuje się na podstawie świadectwa innych. W tym przypadku jest to świadectwo Boże. Wierzymy w prawdy katolickiej wiary oparte na świadectwie Bożym, a motywem naszej wiary jest autorytet Boga objawionego.

Chciałbym dziś rozpocząć cykl kazań o Opatrzności Bożej, która także jest przedmiotem naszej wiary. Nasza wiara nie ogranicza się do dogmatów o Trójcy Świętej i wcieleniu oraz do innych wielkich dogmatów Kościoła, lecz także w dużej mierze do Opatrzności Bożej, woli Boga, która wypełnia się przez całą wieczność. Jest to szczególnie ważne dla naszego życia duchowego, ponieważ wierząc w Opatrzność Bożą, żyjemy wiarą, nie tylko intelektualnie się z nią zgadzamy, lecz nią żyjemy.

W odniesieniu do Opatrzności Bożej istnieje kilka punktów, które należy przeanalizować:

1. Po pierwsze Bóg nie tylko stworzył świat z niczego, ale także utrzymuje go w istnieniu w każdej chwili dnia. Tak więc dla Boga akt stworzenia całego wszechświata i utrzymanie tego stworzenia w istnieniu w każdym momencie dnia jest jednym i tym samym aktem. Utrzymuje grzesznika nawet wtedy, gdy ten grzeszy przeciwko niemu. Kiedy bluźni przeciwko niemu, utrzymuje go przy życiu. Utrzymuje diabła w istnieniu.
2. Po drugie, celem stworzenia był jeden cel, którym jest manifestacja dobroci Boga.
3. Po trzecie, wszelki ruch w całym wszechświecie jest zależny od Boga jako głównego poruszającego. Podam analogiczny przykład. Pomyśl o mechanicznym zegarze. Nakręcasz sprężynę, a jej moc dostaje się do wszystkich małych kół zębatych, które poruszają wskazówkami. Jeśli otworzysz mechaniczny zegar, zobaczysz różne elementy poruszające się tam i z powrotem, a wszystko to dzięki mocy sprężyny. Tak samo Bóg porusza

wszystkie rzeczy poprzez swoją Opatrzność, poprzez swoją wolę. Chociaż istnieją przyczyny wtórne, tak jak jest wiele kół zębatach, które poruszają wskazówkami, tak też Bóg porusza przez przyczyny wtórne. Niemniej jednak moc wszystkiego pochodzi od Niego. Tak jak w szeregu kostek domina, które się przewracają. Jeśli popchniesz jedną z przodu, wszystkie poruszają się siłą ręki pchającej je z przodu.

4. Po czwarte, wszystkie rzeczy, które dzieją się we wszechświecie, są ostatecznie poruszane przez Niego, co stanowi główny czynnik poruszający. Wszystkie są przez Niego znane i są przez Niego przewidziane od wieczności. Są chciane przez Niego lub przynajmniej dozwolone przez Niego od wieczności. Wszystkie są przeznaczone do manifestacji Jego dobroci i Jego chwały. Nawet najgorsze i nikczemne rzeczy, które się zdarzają, są dozwolone przez Boga dla ostatecznego objawienia się Jego chwały.
5. Po piąte, nic nie umknie Jego wiedzy ani Jego woli, nawet najdrobniejsza czynność. Mrówka nie może poruszyć nogą bez wiedzy i woli Boga, bez przewidzenia tego od wieczności, bez Jego poruszenia. Ani jedna drobnostka nie może się wydarzyć. Rozmnażanie się bakterii, wszystkie ruchy ryb itp., nic nie może się wydarzyć bez Jego woli, mocy i przewidzenia.
6. Po szóste, w konsekwencji Bóg kieruje każdym działaniem wszechświata, niezależnie od tego, czy dotyczy to istot żywych, czy nieożywionych, wielkich rzeczy, takich jak planety i gwiazdy, lub małych rzeczy, takich jak najmniejszy owad, i kieruje to wszystko ku swojej chwale. Tak jak wielka może być gwiazda lub planeta, tak w najmniejszym insekcie więcej jest Bożego stworzenia niż w największej planecie czy największej gwiazdzie. Św. Tomasz mówi, że wszystkie rzeczy, które istnieją w jakikolwiek sposób, są z konieczności kierowane przez Boga do jakiegoś celu. Bardzo ważna zasada.
7. Po siódme oznacza to, że z wyjątkiem grzechu, który jest brakiem dobra, dobra, które powinno tam być, wszystkie rzeczy mają Boga jako swoją pierwszą przyczynę, a czasem nawet wyłączną, jak wtedy, gdy Bóg dokonuje cudu lub kiedy porusza cię łaską, tak jak poruszył ku nawróceniu św. Pawła lub wielu

innych grzeszników.

8. Po ósme to powszechne zarządzanie przez Boga nie niszczy, lecz chroni wolność naszych działań. Wszyscy mówią, że kiedy słyszą o Opatrzności Bożej, o uprzedniej wiedzy Boga o wszystkich wydarzeniach, myślą, że musimy być nędzni jak roboty. Wszystko jest przewidziane, żyjemy według scenariusza i nie mamy wolnej woli. To jest najczęstszy zarzut. Jednak nie jest prawdą, ponieważ Boża Opatrzność rozciąga się nie tylko na to, co zrobimy, ale także na sposób, w jaki to zrobimy, czyli przez nasz wolny wybór. Tak więc Bóg, który jest twórcą łaski i naszej wolnej woli, nie narusza naszej wolnej woli, poruszając nas łaską uczynkową, ponieważ sprawy Boże nie są ze sobą sprzeczne. Nie dokonał przemocy ani nie mógł naruszyć naszej wolnej woli bez jej zniszczenia, ponieważ wolność naszej woli jest w dużej mierze częścią naszej natury.
9. Po dziewiąte dlatego Bóg zna szczegółowo każdego z nas. Nasze mocne i słabe strony – On je stworzył. Stworzył nasze mocne strony i zna nasze słabości i konsekwentnie prowadzi nas ku dobru zarówno z łagodnością, jak i siłą. Prowadzi nas nieomylnie ku dobru, ale z łagodnością, która nie narusza naszego wolnego wyboru.
10. Po dziesiąte, chociaż Opatrzność Boża rozciąga się na wszystkie rzeczy, zarówno na rzeczy wielkie, jak i na rzeczy najmniejsze, to jednak Bóg rządzi niższym stworzeniem poprzez wyższe. Tak więc w stworzeniu istnieje gradacja wyższych i niższych istot, a wyższe istoty rządzą niższymi istotami. Jest to normalny rząd Boga w stworzeniu. Od czasu do czasu wkracza i odkłada na bok te drugorzędne przyczyny jak na przykład w przypadku niektórych cudów dotyczących świętych. Niektórzy święci nie zostali spaleni przez ogień. Jako stwórca przyrody może zawiesić fizyczne skutki ognia. Odkłada tutaj na bok hierarchię przyczyn, prawa fizyki, wkracza i robi, co Mu się podoba.

Przyjrzyjmy się teraz niektórym tekstom ze Starego Testamentu, które ilustrują to, co powiedziałem. Najpierw modlitwa Mardocheusza. Żydzi byli w niewoli u perskiego króla. Najwyższy dostojnik królewski o imieniu Aman chciał, aby Żydzi, a tak naprawdę wszy-

scy, go czcili. Jeśli pamiętacie z Wielkiej Soboty, był tam rozkaz Nabuchodonozora oddania czci jego posagowi. Żydzi by tego nie robili. Wszyscy inni to robili, ponieważ był to po prostu kolejny bóg do czczenia. Kolejny idol. Kogo to obchodzi. Lecz Żydzi by tego nie robili. Wierzyli w jednego Boga, którego nie można było zobaczyć. Karą była więc śmierć, a Żydom groziła zagłada przez tego Amana.

Mardocheusz modlił się do Boga w ten sposób: „Panie, Panie, Królu wszechmogący, bo w mocy Twojej wszystko jest położone, i nie masz, kto by się mógł woli twej sprzeciwić, jeśli będziesz chciał zachować Izraela. Tyś stworzył niebo i ziemię, i cokolwiek się okręgiem niebieskim zamyka. Panem wszystkich jesteś, i nie masz, kto by się sprzeciwił majestatowi twemu. Wszystko znasz i wiesz, żem ani z pychy, ani ze wzgardy, ani z jakiego czci pragnienia to uczynił, żem się nie kłaniał Amanowi najpyszniejszemu; dla zachowania bowiem ludu izraelskiego gotów bym był i stopy jego całować. Ale się bał, abym czci Boga mego nie przeniósł na człowieka i żebym się nikomu nie kłaniał oprócz Boga mego. A teraz, Panie, Królu, Boże Abrahama, zmiłuj się nad ludem twym, bo nas chcą nieprzyjaciele nasi wytracić i dziedzictwo nasze wygubić. Nie gardź częścią twoją, którąś sobie wykupił z Egiptu. Wysłuchaj prośbę moją, a bądź miłościw działowi i sznurowi twemu, a obróć żałobę naszą w wesele, abyśmy żywi będąc, chwalili imię twoje, Panie, a nie zamykaj ust o tobie śpiewających” (Est 13,9-17). Wyraża to wszystkie zasady, które wam przekazałem, dotyczące Opatrzności Bożej.

Posłuchajcie teraz, co powiedziała jego córka Estera. Była jego adoptowaną córką, właściwie jego kuzynką. W rzeczywistości została przyprowadzona przed samego króla, aby go adorować i żyć zgodnie z zasadą adorowania go. Posłuchaj, co powiedziała w swojej modlitwie: „Wspomnij, Panie, a ukaż się nam czasu ucisku naszego, i daj mi śmiałość, Panie, Królu bogów i wszystkim mocy. Daj mowę ozdobną w usta moje przed oczyma lwa” – odnosi się tutaj do Amana – „a obróć serce jego ku nienawiści nieprzyjaciela naszego, aby i on zginął, i inni, którzy się z nim zgadzają. A nas wybaw ręką twoją i wspomóż mnie, żadnej innej pomocy nie mającą, jeno ciebie, Panie, który masz wiadomość wszystkich rzeczy i wiesz, że w nienawiści mam chwałę grzesznych i że brzydzą się łóżem nieobrzezańców i każdego obcego.

Ty znasz potrzebę moją, że się brzydzę znakiem pychy i chwały mojej, która jest na głowie mojej w dni ukazywania się mego, i że jest mi wstrętny jak szmata miesięcznej niewiasty, a nie noszę jej w dzień milczenia mego; że nie jadałam u stołu Amana ani mi się podobała uczta królewska, anim piła wina płynnych ofiar, i nigdy się nie weseliła służebnica twoja od tego czasu, jak tu jestem zawiedziona, aż do dnia dzisiejszego, jeno w tobie, Panie, Boże Abrahamów! Boże mocny nade wszystkich, wysłuchaj głosu tych, którzy żadnej innej nadziei nie mają, a wybaw nas z rąk ludzi bezbożnych i wyrwij mię z bojaźni mojej!” (Est 14,12-19). I co się stało? Król ustąpił wobec Żydów, a później został zabity. Z tych tekstów jasno wynika, że Boża wola i rządy sięgają do najdrobniejszych szczegółów i do serc ludzi, kierując ich wolnymi działaniami zgodnie z Jego wolą.

Opatrzność Boża jakkolwiek pewna pozostaje czasami niezgłębiona. Jest to szczególnie prawdziwe, gdy kontemplujemy udręki sprawiedliwych. Wielu z nas mówi: „Dlaczego dobrzy cierpią, skoro przestrzegają przykazań, prowadząc dobre życie, dlaczego cierpią?”. I odwrotnie: „Dlaczego zli mają się dobrze? Powinni zostać ukarani, ale wielu z nich jest bogatych, wielu z nich cieszy się pełnią życia i wydaje się, że nie mają żadnych problemów”. Bardzo częsty zarzut. Posłuchajcie kilku fragmentów Pisma Świętego na ten temat.

Księga Przysłów: „Jako rozdziały wód, tak serce królewskie w ręce Panskiej: kędy jedno chce, nachyli go. Wszelka droga człowieka zda mu się być prawa: ale Pan uważa serca” (Prz 21,1-2).

Eklezjastyka: „Jako glina garnczarza w ręku jego, czynić z niej i lepić: wszystkie drogi jego są według wolej jego: tak człowiek w ręku tego, który go uczynił, i odda mu według zdania swego” (Syr 33,13-14).

Księga Izajasza: „Przysiągł Pan zastępów, mówiąc: Jeżeli nie tak będzie, jakom umyślił, i jakom w myśli rozbierał, tak się stanie: Zetrę Assyryjczyka w ziemi mojej, a na górach moich podepczę go: i odejdzie od nich jarzmo jego, a brzemień jego z ramienia jego zjęte będzie. Ta rada, którąm umyślił na wszystkie ziemie, i ta jest ręka wyciągnięta na wszystkie narody. Bo Pan zastępów postanowił: a któż będzie mógł zwątląć? i ręka jego wyciągnięta: a któż ja odwróci?” (Iz 24-27).

Posłuchajcie Judyty. Była armia chaldejska, przepraszam, armia asyryjska pod dowództwem generała Holofernesa i zagroziła małemu

miasteczku na granicy Ziemi Świętej, lecz gdyby to małe miasteczko upadło, opanowaliby cały kraj. Tak więc Żydzi stawiali opór Holofernesowi, lecz on znacznie przewyższał ich liczebnie i miał znacznie większą siłę niż oni. Istniało praktyczne przeświadczenie, że to małe miasteczko zwane Betulia upadnie. Tak więc arcykapłan udał się do Judyty, która była bardzo świętą wdową i spytał, czy pójdzie – była piękną kobietą – czy poszłaby do Holofernesa błagać o litość. Włożyła wspaniałe ubrania, była pięknie ubrana i poszła do obozu Holofernesa. Zrobiła takie wrażenie na tamtejszych żołnierzach, że powiedzieli jej, że Holofernes będzie bardzo szczęśliwy ją przyjmując. Poszła więc do namiotu Holofernesa i błagała o litość. Lecz zanim to zrobiła, odmówiła modlitwę lub raczej wygłosiła mowę.

Powiedziała: „A teraz, bracia” – odnosząc się do swoich rodaków Żydów – „ponieważ wy jesteście starszy między ludem Bożym i na was zawisła dusza ich” – mówi tutaj do arcykapłanów – „wymową waszą serca ich podnieście, aby pamiętali, żeć byli kuszeni ojcowie naszy, aby byli doświadczeni, jeśli prawdziwie chwalili Boga swego. Pamiętać mają, jako był kuszon otec nasz Abraham, i przez wiele ucisków doświadczony, zstał się przyjacielem Bożym. Tak Izaak, tak Jakub, tak Mojżesz i wszyscy, którzy się Bogu podobali, przez wiele kłopotów przeszli wierni. A oni, którzy pokuszenia z bojaźnią Pańską nie przyjmowali, i swą niecierpliwość, i urąganie szemrania swego wyrzekli przeciw Panu, wytraceni są od wytraciciela i od wężów poginęli. A tak i my nie mścimy się za to, co cierpiemy, ale przy czytając to grzechom naszym, wierzymy, iż te utrapienia są mniejsze niż Pańskie, którymi jako sługi karani jesteśmy ku poprawie, a nie ku zatraceniu naszemu” (Jdt 8,21-27).

Bardzo ważna zasada, że jednym z powodów cierpienia sprawiedliwych jest ich skarcenie, ich poprawa, ponieważ Bóg ich kocha i chce ich doprowadzić do wyższej doskonałości, chce udowodnić ich przyjaźń. Ci, którzy odrzucają poprawę od Boga, jak powiedziała Judyta i ci, którzy nie akceptują w bojaźni Bożej tych ucisków, są zrujnowani.

A co się stało w namiocie? Holofernes rozkazał przygotować bardzo wystawny posiłek i się upił, a Judyta wzięła jego miecz i odcięła mu głowę, włożyła ją do torby i przyniosła z powrotem do małego

miasteczka do Betulii, gdzie podniosła ją do góry, a było to zwycięstwo Boga nad wrogiem, którego według ludzkiej miary nie można było pokonać.

To wszystko jest bardzo ważne dla naszego okresu w Kościele, ponieważ stoimy przed niepokonanym, przepraszam, wrogiem, którego nie można pokonać. Siły, które po ludzku znacznie przekraczają nasze siły. Mam na myśli hierarchię Novus Ordo. Mówiąc po ludzku, nie mamy wobec nich żadnej mocy, a nasza ochrona od ich zepsucia jest w całości mocą Bożą. Ponieważ Bóg dał nam łaskę, abyśmy się temu oparli, zamierzają, jak powiedział Mardocheusz, splądrować nasze dziedzictwo, aby zniszczyć katolicyzm, jaki znamy sprzed Soboru Watykańskiego II, sięgający wczesnych wieków Kościoła, aż do samego naszego Pana Jezusa Chrystusa. Chcą zrobić to samo, co zrobił Aman lub chciał zrobić Żydom i chcą zrobić to samo, co Holofernes chciał zrobić Żydom. Ci święci ludzie Starego Testamentu wyznali swoją wiarę w Boga, swoją wiarę w Opatrzność Bożą i złożyli całą swoją nadzieję i ufność tylko w Bogu i zostali wybawieni. Nasza sytuacja jest dokładnie taka sama. Jesteśmy bezradni wobec fali Soboru Watykańskiego II, która zniszczyła wszystko, co od wieków uważaliśmy za święte. Musimy modlić się do Boga z taką samą nadzieją i ufnością.

Powiedział Izajasz, mówiąc w imieniu Boga: „Albowiem myśli moje nie myśli wasze, ani drogi wasze drogi moje, mówi Pan. Bo jako podniesione są niebiosa od ziemi, tak podniesione są drogi moje od dróg waszych, i myśli moje od myśli waszych” (Iz 55,8-9), ucząc nas, że drogi Boże są niezgłębione i nieprzeniknione.

Tak więc z tych tekstów Pisma Świętego rozumiemy trzy wielkie cechy Opatrzności Bożej. Po pierwsze, że jest nieomylna – nigdy nie popełnia błędu. Wola Boża nigdy się nie cofa. Jest nieomylna nawet w stosunku do naszych swobodnych działań. Po drugie, że kieruje wszystko ku dobru, a dobro jest chwałą Bożą – nawet najgorsze rzeczy. Po trzecie, że jest nieprzenikniona i niezgłębiona.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.